

№ 235.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Kordulii P.  
Wt. św. Seweryna B.  
Śr. św. Rafała Arch.  
Czw. św. Kryspina M.  
Piąt. św. Ewarysta P.  
Sob. św. Sabiny P. M.  
Niedz. św. Szymona.

Wschód słońca: godz. 6 m. 37  
Zachód słońca: godz. 4 m. 53  
Długość dnia: godz. 10 m. 18

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartalnie " 2 " —  
Miesięcznie " " 68  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 ko. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " " 86

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 22 października 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minkei w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

## SALA KONGERTOWA VOGLA

W środę 24 października

Wieczór dramatyczno-muzyczny

J. Mrozowskiej i prof. A. Michałowskiego.

Bilety sprzedaje skład fortepiantów Schrödera, Piotrkowska 81.

1491-2-1

## Bronisława Okuszeko-Konarzewska

kierowniczka szkoły przygotowawczej ogólnej,  
ul. Zielona № 8,

otrzymała pozwolenie na otwarcie

VII klas. zakładu naukowego żeńskiego.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 1/2—3 i od 4—6 do klas niższych włącznie z IV kl. 1492-1

## Ruch ludności w Królestwie Polskim.

XXIV zeszyt „Prac warszawskiego Komitetu statystycznego“ między innymi zawiera dane o ruchu ludności w Król. Polskim, doprowadzone do roku 1904 włącznie.

Królestwo Polskie należy do krajów o intensywnej rozrodczości, ustępując jednak pod tym względem innym krajom. Na 1000 mieszkańców w r. 1904 rodziło się 37,7; przeciętna cyfra ta dla Europy wynosi 25‰, dla Rosji 47‰, Węgier 43‰ i Austrii 38‰. W każdym razie Królestwo nie stanowi wyjątku z obserwowanego wszędzie w Europie zjawiska osłabienia siły rozrodczej ludności.

W r. 1889 na 1000 mieszk. rodziło się 43,4  
„ 1904 „ „ „ „ 37,7

W Warszawie proporcja ta w ciągu 10 lat spadła z 50,9 na 36,9‰. W ścisłym związku z tem jest zmniejszenie ilości związków małżeńskich. W r. 1884 na 1000 mieszkańców przypadało ślubów 9,2, a w roku 1904—6,2 (dla Europy przeciętna norma stanowi 7—8‰). Najsilniej proporcja ta zmniejszyła się w gub. suwalskiej, gdzie przeważa zamożne włościanstwo, bo 7 na 4,1‰ (To samo, lecz w stopniu silniejszym, daje się zauważyć wśród bogatego włościanstwa Francji).

Równoległe do zmniejszenia ilości ślubów, wzrasta zwykle ilość dzieci nieslubnych; pod tym względem Królestwo stanowi wyjątek (o ile dane Komitetu są ścisłe). Procent dzieci nieslubnych spadł w ciągu lat dziesięciu z 4,6 na 3,6%. Oczywiście, że procent dzieci nieslubnych jest większy w miastach, niż na wsi (5,7% i 3%).

W ruchu ludności Królestwa uderza zmniejszenie się śmiertelności.

W r. 1889 na 1000 mieszk. umarło 27,2  
„ 1904 „ „ „ „ 22,8

Silny zwłaszcza spadek śmiertelności widzi-

my w Warszawie, bo z 30 na 20,8‰. Bezwątpienia słabsza śmiertelność uwarunkowana jest zmniejszeniem ilości noworodków, gdyż zazwyczaj przy większej ilości narodzin śmiertelność jest większa i na odwrót (Przeciętna norma śmiertelności dla całej Europy wynosi 25‰). Osłabienie śmiertelności z drugiej strony, tłumaczy się większym dobrobytem i poprawą stosunków sanitarnych, zwłaszcza w Warszawie, dzięki kanalizacji i wodociągom. W roku 1889 na 1000 mieszkańców Warszawy umierało 40, a w r. 1904—28,8.

Ilość narodzin i niska śmiertelność warunkuje wysoki przyrost naturalny ludności. Ciekawem jest, że największy przyrost naturalny ludności daje się spostrzedz wśród protestantów (17,5‰) prawosławnych (16,7‰) i żydów (17,2‰), najmniejszy wśród katolików (14,5‰).

Powyższe zmiany w ruchu ludności Królestwa, zdaniem Komitetu statystycznego, są dowodem ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Polski.

## Z prasy polskiej.

W „Przełomie“ znajdujemy podpisany przez H. K. artykuł o „postępowej demokracji“, zawierający ostrą, głęboko sięgającą krytykę tej „partii mieszczańskiej-liberalnej, przykrywającej się płaszczykiem daleko idącej postępowości“. Autor opowiada na wstępie ciekawe dzieje powstania tej partii.

W przekonaniu, że samoistnej roli odegrać niepodobna, zorganizowano stronnictwo z ludźmi, stojącymi na całkiem różnym stanowisku, a mianowicie z przedstawicielami idei skrajnych, broniącymi interesów wyłącznie klasowych. I stało się, co się stać musiało: usiłowano zrzeszyć się z tymi, którzy nie mogli podzielać ewolucyjnych, ogólno-solidarystycznych podstaw, którzy weszli do tego zrzeszenia dla tego, iż sądzili, że całe masy inteligencji ujarzmia i sobie podporządkują. Natomiast założyciele partii, odmienną wyznającą wiarę, mieli, że zdołają wpływem swoim dotrzeć do warstw robotniczych i nad nimi duchowo zapanować. I oszukano się wzajemnie, bo zresztą inaczej być nie mogło.

Lecz właściwie oszukano się nie jednakowo, bo udział żywiołów skrajnych, które miały za sobą wielkie zastępy, odbił się najniekorzystniej, lecz tylko na dalszych dziejach stronnictwa. Ży-

wioły skrajne nie ujarzmiły partii, lecz zdobyły sobie choć mimowolnego, ale zawsze sojusznika. P-dcyja sojusznika nie zyskała, bo go zyskać nie mogła, a natomiast straciła tak niezbędną dla swego istnienia samodzielność.

A jeden błąd pociągnął za sobą drugi. Nie mogła i nie umiała wyraźnie potępić mordów klasowych, wybuchów, gwałtów i t. d. A nie mogła i nie umiała, bo nie zdołała zająć samoistnego stanowiska.

Ten brak udziałności uwidatnił się również jaskrawo w innej sprawie, równie doniosłej—żydowskiej.

Stronnictwo, wychodząc z teoretyczno-wolnościowego punktu widzenia, zajęło jakieś nieuchwytnie stanowisko w stosunku do separatystycznego ruchu żydowskiego. Rozumiemy, że niepodobna gwałcić niezłych przekonań, lecz interes ogółu i kraju, a nim się przedewszystkiem stronnictwo radykalne kierować musi, zniewalał do wypowiedzenia jasno swoich w tej mierze poglądów. Że interes kraju nie może polegać na popieraniu ruchu nacjonalistyczno-żydowskiego, to nie ulega wątpliwości. To też wyraźnie wypowiedzieć należało, a stronnictwo P. D. nigdy tego nie uczyniło. Przeciwnie, między wierszami czytać było można niemal zachętę dla tego ruchu; domyślać się należało przekonania, że kraj winien szkoły żargonowe zakładać, że instytucje autonomiczne powinny żydom stanowisko mniejszości narodowościowej przyznać. A przecież nawet ludność żydowska nie mogłaby z takiego załatwienia sprawy żadnej osiągnąć korzyści, przeciwnie, utrwaliby to wszystko separatyzm, odgradziłoby od reszty kraju, uczyniło z niej istotnie jakichś teletrowanych przybyszów.

Takie poglądy, a już co najmniej nieokreślone stanowisko P. D. najjaskrawiej uwidatniły się podczas ostatniej akcji wyborczej. Postępowa demokracja bez względu na to co powie, wbrew zasadom radykalizmu, popierała separatyzm żydowski, bo popierała kandydaturę żyda nie dla tego, że jest on ze wszech miar godzien szacunku, lecz dla tego, że do ludności żydowskiej należy. Na to, aby on wystąpił jako kandydat stronnictwa, a nie jako żyd, zgodzić się w pewnych kołach nie chciało, a Postępowa Demokracja użyła takiej właśnie akcji swojej powagi i swojej firmy. W całej tej sprawie bądźmy otwarci i szczerzy.

Jesteśmy za jaknajszerszym równoprawniem żydów, nie tylko papierowym, lecz i faktycznym. Natomiast nie będziemy popierali nigdy separatyzmu i nacjonalizmu żydowskiego. Tymczasem P. D. takiemu właśnie kierunkowi swej sankcji użyła.

Lecz znowu to jej stanowisko jest zrozumiałe, a zrozumiałe dla każdego, kto dojdzie do niewątpliwego przeświadczenia, iż P. D. samodzielności nie posiadała nigdy. Oparła się ona na żydach nie jako na żywiole postępowym, lecz jako na pewnej zbiorowości separatystycznej, a j-

z tego konsekwentnie płynąć musiał przyjęty przez nią punkt widzenia.

Leez także sam udział w akcji wyborczej dowodzi, że P. D-cya nie rozumiała dokładnie swojego powołania. Odsunęła się z początku od wyborów, a usunęła się dla tego, że żywość skrajne bojkotowały Dumę. Gdy nasze stronnictwo, początkowo jako Związek demokratyczny, do wyborów przystąpiło, P. D-cya, pod wpływem ludności żydowskiej, postanowiła wziąć w nich udział. I znowu uczyniła to, nie jako stronnictwo udzielne

## Z SĄDÓW.

### Sprawy prasowe.

W piątek II wydział karny sądu okręgowo-piotrkowskiego rozpatrywał dwie sprawy prasowe. Oskarżonym był redaktor gazety „Neue Lodzer Zeitung”, p. Aleksy Drowing.

W pierwszej sprawie akt oskarżenia brzmi: „Dnia 25-go czerwca 1906 roku, w gazecie „Neue Lodzer Zeitung”, wychodzącej w Łodzi pod redakcją Aleksiego Drowinga, w numerze 279 był wydrukowany artykuł pod tytułem „Krasnojarsk” i opis wynikłych nieporządków wśród wojska. Artykuł zakończony jest następującymi uwagami, bardzo ubliżającymi oficerom rosyjskiej armii „Do tej pory, dopóki oficerowie nie będą wstrzymywać się od tego, żeby nie chodzić (sit veni verba) pijanymi po ulicach i nie posiłkować się orężem pod wpływem pijaństwa, nie można spodziewać się, że będzie dyscyplina wśród niższych stopni. Świadcami podobnych wydarzeń są mieszkańcy Petersburga, gdzie oficerowie, wskutek nadzwyczajnego opicia się, ku uciesze ulicznej publiczności trzymają się słupów latarniowych”.

Dalej akt oskarżenia zarzuca Drowingowi przestępstwo, przewidziane w artykule 6, oddziału VIII Najwyższego Ukazu z dnia 7-go grudnia 1906 roku.

Następnie przeczytano drugi akt oskarżenia treści następującej: „Dnia 21-go lipca 1906 roku, w numerze 272, wydawanej w Łodzi gazety, pod tytułem „Neue Lodzer Zeitung” pod redakcją Aleksiego Drowinga, był wydrukowany artykuł pod tytułem „Zu den Excessen in Bialistok”. Autor artykułu, opisując wypadki, wynikłe w Białymstoku w dniach od 14-go do 17-go czerwca 1906 roku mówi: „Bolesnie, gdyż jak się okazało, winnymi pogromu byli ci, których wezwano na służbę państwową dla obrony ludności”; ustęp ten dotyczy policyi i wojska, o których pare wierszy wyżej w tymże artykule mówi się: „Wojsko i policya bezustannie strzelali 21-go czerwca 1906 ro-

ku”. W numerze zaś 273 tejże gazety był wydrukowany drugi artykuł pod takim samym tytułem, w którym znajdują się wyrażenia następujące: „Kategorycznie stwierdzono, że przebrani za chuliganów policyanci rozpoczęli pogromy i rzeź żydów”. Oba artykuły pisane tendencyjnie, oparte na kłamstwie o działalności policyi i wojska podczas pogromu w Białymstoku, wywołują nienawiść ludności. Na mocy powyższego redaktor gazety „Neue Lodzer Zeitung”, Aleksy Drowing, za rozmyślnie rozsiewanie kłamliwych wieści w swej gazecie o działalności policyi i wojska podczas pogromu w Białymstoku został pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie artykułu 6, oddziału VIII Najwyższego Ukazu z dnia 7-go grudnia o czasowych przepisach prasowych.”

Drowing do winy się nie przyznał. Pierwszy artykuł był przedrukiem z petersburskiego „Herolda”.

Co się zaś dotyczy pogromu w Białymstoku — zaznaczył Drowing — to nie „Neue Lodzer Zeitung” pierwsza ani jedyna pisała, że te pogromy organizowała i brała w nich udział policya i wojsko. Komisja Dumy, która specjalnie całe wypadki pogromów badała na miejscu, kategorycznie dowodziła, iż nikt inny jak tylko policya organizowała pogromy i że żołnierze w nich przyjmowali udział. Wszak książe Urusow, b. vice-minister spraw wewnętrznych, podczas swej słynnej mowy w Dumie powiedział, że w ministerium spraw wewnętrznych były organizowane instytucje pogromowe.

Następnie Drowing powołał się na niskie uposażenie policyi, która zmuszona jest zarabiać nielegalnie na swe życie. Oskarżyciel publiczny, vice-prokurator p. Ewdokimow, popierał oskarżenie.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił wyrok: Aleksy Drowing za sprawę o potwarz armii, z mocy punktu I artykułu 771 ustawy postępowania karnego został uwolniony od odpowiedzialności. Co się zaś dotyczy pogromów w Białymstoku, na mocy punktu 5, artykułu V, oddziału VIII Najwyższego Ukazu z dnia 7 grudnia 1905 r. o czasowych przepisach prasowych, podlega karze 100 rubli lub w razie niemożności, aresztowi policyjnemu na przeciąg 2 tygodni.

„Słowo” donosi, że zgodnie z życzeniem prezesa gabinetu, Stolypina, do narady, mającej udzielić opinii rządowych projektach ustaw samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem, z pośród obywateli naszych zapytani zostali przez generał-gubernatora warszawskiego czy przyjeżdżali w naradach:

W sprawie samorządu ziemskiego pp Stanisław Chelchowski, Eustachy Dobiecki, Stanisław Gawroński,

Józef Jeziorański, Józef Ostrowski i Jan Stecki.

W sprawie samorządu miejskiego pp. Aleksander Czajewicz, Karol Czajkowski, Aleksander Makowiecki, Piotr Drzewiecki, Bronisław Werner i E. Ziolkowski.

Przewidywane jest, że narady te odbędą się w końcu bieżącego miesiąca.

Na odbytej w tych dniach w ministerium spraw wewnętrznych naradzie postanowiono, jak donosi „Strana”, sparaliżować agitację przedwyborczą partyi opozycyjnych przez zakaz rozdawania prawyborcom gotowych list drukowanych kandydatów. Każdy prawyborca będzie musiał zapełnić kartkę wyborczą w lokalu wyborczym.

„Riecz” donosi, że minister oświaty von Kaufman w tych dniach wyruszy na objazd wszystkich miast uniwersyteckich.

„Riecz” donosi, że utworzył się syndykat anglo-francuski, który otrzymuje prawo na wykonczenie rozpoczętych i dalszą budowę nowych dróg żelaznych w Rosyi. Syndykat będzie zabierał wszystkie dochody do pewnej normy, zaś nadwyżki ponad tę normę idą do skarbu. Ze swej strony syndykat gwarantuje opłatę kuponów od ostatniej pożyczki i zobowiązuje się dawać zamówienia fabrykom rosyjskim.

Departament policyi — jak donosi „Riecz” — złożył ministrowi spraw wewnętrznych raport, w którym zapewniła, że obecnie t. zw. drużyny bojowe partyi socjalno-demokratycznej już prawie że nie istnieją. Agenci departamentu policyi dają teraz szczególne baczenie na to, czy niema tendencji do tworzenia drużyn bojowych wśród wychowanców wyższych zakładów naukowych i czy sprawa ta nie była roztrząsana na wiecach studenckich.

Departament policyi — jak donosi „Strana” — otrzymał z gub. niższo-nowogrodzkiej wiadomości, że odbywają się tam tajne zjazdy włościańskie, na których obradowano nad tem, w jaki sposób uchylić się od dania rządowi rekruta i płacenia podatków.

Wiadomości o podobnych zjazdach napływają też z gub. smoleńskiej, gdzie w naradach brały także udział władze gminne. Departament policyi polecił zandarmeryi miejscowej przeprowadzić jaknajściślejsze śledztwo.

Według dzienników paryskich utrzymuje się w Paryżu przekonanie, że minister Izwolski nie opuści stolicy Francyi, dopóki nie będzie miał pewności do jakiego stopnia oficjalna Rosya może liczyć na pomoc Francyi dla ochrony najważniejszych interesów monarchii.

6)

Conan Doyle.

## №. 249.

(Dalszy ciąg — patrz № 233).

Smith nie miał wcale zamiaru podtrzymywać dalej bliższych stosunków, lecz Bellingham uczył widocznie prawdziwą sympatię dla swego sąsiada, bo na każdym kroku okazywał mu wiele uprzejmości. Dwukrotnie złożył mu dziękczynną wizytę, to znów przynosił książki i pisma, jak to często bywa pomiędzy młodymi ludźmi.

Smith prędko polubił towarzystwo swego nowego przyjaciela; widział w nim głęboką erudycję i dobre ułożenia, które kazało zapominać zupełnie o jego brzydkiej powierzchowności. Krótko mówiąc, zmęczonemu i przepracowanemu Smithowi odwiedziny kolegi zaczęły robić wielką przyjemność i sam też rewizytował go regularnie.

Jednakże obok wielkich zalet, Smith widział w Bellinghamie pewne objawy zboczenia umysłowego. Dziwiły go naprzykład długie tyrady, które ten wygłaszał stylem napuszonym, nie liczącym zupełnie z prostotą jego życia.

— Co za cudowna impresya! — wykrzyknął kiedyś — mózdz rozkazywać siłom złym i dobrym, aniołom opiekuńczym i demonom!

To znów mówił o Monkhouse Lee.

— Te jest dobry chłopak, lecz nie posiada żadnej ambicji, żadnej woli. Nie miałby dość siły, ażeby dążyć do jakiegoś wielkiego dzieła, to też nigdy nie może być moim towarzyszem.

Słuchając tych insynuacji, Smith uśmiechał się tylko i paląc fajeczkę, z oczami wzniesionymi

do góry, doradzał swemu towarzyszowi używać więcej ruchu i świeżego powietrza.

Już od jakiegoś czasu młody medyk zauważył u niego pewne objawy anemii mózgu. Często w nocy slyszal, jak rozmawiał sam ze sobą. Ta nocna paplanina znudziła w końcu pracowitego studenta i postanowił rozmówić się z sąsiadem.

Bellingham wyparł się stanowczo winy, utrzymując, że nigdy nie mówił ani słowa. Jednakże uwaga przyjaciela zaniepokoiła go widocznie.

Gdyby Smith miał jakieś wątpliwości co do dobroci własnego slychu, potwierdziłby je Tomasz Styles, od szeregu lat usługujący lokatorom wieży.

Tom czynił następującą uwagę w tym przedmiocie.

— Proszę pana — mówił pewnego wieczoru, porządkując mieszkanie Smitha — czy pan Bellingham ma zupełnie zdrowy rozum?

— Co chcesz powiedzieć, Styles?

— Ja się pytam pana, czy pan Bellingham ma całą głowę?

— A dlaczegożby nie?

— Mój Boże, mnie się to nie zdaje! On się tak zmienił od jakiegoś czasu. Już to nie ten człowiek, co dawniej. Chociaż muszę powiedzieć, że nie stawiałem go nigdy na równi z panem, lub z panem Hastie. Ale on ma brzydki zwyczaj rozmawiania ze sobą. Ja się dziwię, że to panu nie przeszkadza, ja już nie mogę wytrzymać.

— Nie rozumiem, co to ciebie może obchodzić, Styles?

— Może to zbytnia poufalość z mojej strony, ale obchodzi mnie to bardzo. Bo proszę pana, mnie się zdaje, że ja jestem jakby trochę ojcem lub matką dla panów. I ciekaw jestem, kto chodzi po pokoju Bellinghama, kiedy go niema w domu i drzwi są zamknięte na klucz?

— Ale coś ci się wydaje, Styles.

— Być może, ale jednak jestem pewny, że niejednokrotnie slyszalem odgłos kroków.

— Co za głupstwo!

— Niech i tak będzie. Proszę na mnie zadzwonić, jakby czego było potrzeba.

Abercombe Smith nie przykładał wielkiej wagi do słów starego slygi, lecz w parę dni potem pewien drobny wypadek dotknął go niemile i przypomniał rozmowę ze Stylesem.

Pewnego dnia, późnym wieczorem, Bellingham przyszedł go odwiedzić i z zajęciem opowiadał o grobach Beniblasanów. Nagle Smith, mający doskonały slych, poslyszal skrzypnięcie drzwi na dole.

— Ktoś wszedł, albo wyszedł z waszego mieszkania — powiedział do Bellinghama.

Ten zerwał się i stanął nieruchomo, jak ktoś, co się waha pod wpływem przerażenia.

— Zamknąłem na klucz, stanowczo zamknąłem — powiedział.

— A czyż nikt nie mógł otworzyć? O, w tej chwili slychać jakies stapanie po schodach.

Bellingham rzucił się gwałtownie ku drzwiom, otworzył je i wyszedł.

Slychać było, że zatrzymał się na pół drogi i coś mówił półgłosem. Potem dało się slyszec zgrzytnięcie klucza we drzwiach i za chwilę Bellingham bladły i zły potem wszedł znowu do pokoju Smitha.

— Niema nikogo — powiedział, rzucając się na krzesło. — To tylko pies otworzył drzwi. Nie rozumiem, jak mogłem zapomniec zamknąć je.

— Nie wiedziałem, że kolega ma psa — dziwił się Smith, patrząc uważnie na wzburzoną twarz swego sąsiada.

(d. c. n.)

Nadto minister Izwolski zamierza rozwinąć w Paryżu w szerokich zarysach, co będzie przedmiotem jego rozmowy z Bülowem o ile wchodzi w grę polityka międzynarodowa. Wreszcie dzienniki donoszą, że p. Izwolski odbędzie wkrótce naradę z przedstawicielami banków zainteresowanych w pożyczkach rosyjskich. — W razie, gdyby Bourgeois ustąpił, Izwolski przedłuży swój pobyt, by nawiązać stosunki osobiste z jego następcą.

## ZACIĄGAJĄCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

### Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przebysław Jutro Wlastymira.

TEATR VICTORIA. Jutro po cenach niższych „Karnawał w Warszawie“, operetka Danilewskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

OPERA WŁOSKA. Jutro w teatrze „Apollo“ opera Verdi'ego „Rigoletto.“

## KRONIKA,

**Rewizja zapasowych.** Trwająca od miesiąca rewizja zapasowych w Łodzi, w powiecie łódzkim i sieradzkim została już ukończona. W niektórych gminach zdarzyły się wypadki nieporozumienia z powodu wyłaconych dyet zapasowym. Sprawa jednak, wobec wydanego okólnika—została załatwiona.

**Strejk w fabrykach.** Dziś w fabrykach łódzkich strejkuje 4634 robotników w 33 fabrykach.

**Ze szpitala św. Aleksandra.** Projekt podwyższenia pensji służbie szpitalnej w powiatowym szpitalu św. Aleksandra, został zatwierdzony przez piotrkowską radę gubernialną dobroczynności publicznej. Służący, mężczyźni, prócz pożywienia, otrzymywać będą po rb. 10, kobiety po rb. 8 i praczki po rb. 10 miesięcznie.

**Z kolei.** Robotnicy, pracujący przy konserwacji linii na kolei Fabryczno-łódzkiej zażądali, by płacono im po 1 rb. dziennie. Po długich targach przyjęli 90 kop. Żądania swe motywują drożyzną artykułów.

**Zamknięcie fabryki.** W ubiegłą sobotę w fabryce Gustawa Szrejera, przy ul. Skwerowej, pomiędzy robotnikami narodowcami a socjalistami wynikła sprzeczka, a następnie awantura, wynikiem której było pokaleczenie i poranienie kijami kilku osób. W celu uniknięcia gorszych następstw z powodu grożącego znów zajścia, p. Gustaw Szrejer zamknął fabrykę na czas nieograniczony.

**Towarzystwo właścicieli składów aptecznych „Drogista“.** Wczoraj, o godz. 5-iej po południu, w lokalu hotelu Mantulla, w obecności 33-ch członków odbyło się zebranie organizacyjne Towarzystwa właścicieli składów aptecznych pod nazwą „Drogista“. Na przewodniczącego powołano p. Jana Grodka, który zaprosił na asesorów pp. Chałczyńskiego, Zielezińskiego i Rubinsteina.

Przedewszystkiem przystąpiono do odczytania ustawy. Zastanawiano się nad każdym jej artykułem. Postanowiono, aby składka miesięczna od członków wynosiła rb. 2, wpisowe zaś rb. 5.

Na wniosek kilku członków uchwalono, ażeby każdy właściciel składu aptecznego po sprzedaży przedsiębiorstwa, pozostawał jeszcze członkiem Towarzystwa przez rok. Przyjęto do wiadomości, że liczba członków instytucji wynosi w danej chwili 40-tu.

Wybory do zarządu dały wynik następujący: Na prezesa powołano p. Gustawa Kachelskiego (30 głosów), na sekretarza p. Borysa Rubinranta (17 głosów), na kasyera p. Jana Grodka (16 głosów), na zastępcę p. Władysława Zielezińskiego (15 głosów).

Do komisji rewizyjnej weszli pp. A. Rozenblatt, P. Świdorski i A. Torn.

**Rewizja młeczarni i zakładów spożywczych.** Skutkiem panującej epidemii szkarlatyny komisja sanitarna postanowiła zbadać wszystkie istniejące w Łodzi zakłady spożywcze, głównie młeczarnie, a to w celu, aby przekonać się, czy osoby pracujące w tych zakładach nie mają jakiej styczności z chorymi na szkarlatynę. Lekarze zwiedzili już kilkanaście zakładów, i w kilku z nich zauważyli takie krzyżące nieporządki i brudy, że postanowiono właścicieli tych młeczarni pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Przy tej sposobności komisja wysłała kilkadziesiąt różnych prób produktów do zbadania do laboratorium miejskiego. W przyszłym tygodniu zbadana będzie reszta wszystkich istniejących w Łodzi młeczarni, restauracji, zakładów spożywczych, a także pralni.

**Szkodliwe plotki.** Tak zwana «agencja plotek», utrzymywana przez łódzkiego agenta «telegraficznej agencji rosyjskiej» rozpuciła wieść, że od dzisiaj mają być zamknięte łódzkie zakłady Macierzy Szkolnej i Towarzystwa Krzewienia oświaty. Wiadomość ta przedostała się «via korespondent łódzki» do tak poważnego pisma, jak «Kuryer Warszawski». W istocie chodzi tylko o niezachowanie prawem przepisanych formalności skutkiem niedokładnej interpretacji nowych praw o związkach i stowarzyszeniach.

Tendencje «agencji plotek», wrogie tutejszemu społeczeństwu, nie raz już zostały stwierdzone; ostatnia plotka daje dużo do myślenia; dziwi nas również, że «Kuryer Warszawski» podaje bez sprawdzenia pierwszą lepszą a (szkodliwą) tendencyjną bajkę.

**Rewizje i aresztowania.** Ubiegłej soboty w kilku dzielnicach wojsko rewidowało przechodzących. Szukano głównie broni palnej.

— W sobotę aresztowano buchaltera tkalni Szpiro, przy ul. Piotrkowskiej № 256, Henocha Kagancedka, za to, że wypłacił robotnikom wynagrodzenie za czas strejku ostatniego.

— Wczoraj pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem, na ul. Piotrkowskiej od Karola do Dzielnej, wojsko dokonywało rewizji osób przechodzących oraz jadących w tramwajach i dorożkach.

— Wczoraj w culkierii Białkina przy rogu ulic Cegielnianej i Piotrkowskiej, wojsko dokonało rewizji. Kilka osób aresztowano.

**Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego skazani zostali: mieszkaniec gminy Czarnocin, Antoni Szymański za przechowywanie nienależytego rewolwernu, na 3 miesiące więzienia; mieszkaniec gminy Wielkowieś, gubernii radomskiej, Teofil Baćko, za przechowywanie używanego rewolwernu, na 2 miesiące więzienia; mieszkaniec gminy Górki, powiatu łódzkiego, Ludwik Przyk, za znalezione u niego naboje rewolwerowe, na 1 miesiąc więzienia.

Zarządzający domami fabrykanta Gampego we wsi Karolew, gminy Bruss, p. August Goetz, pociągnięty został do odpowiedzialności za niedopatrznie i niesumienne wykonywanie obowiązków zawiadującego domem, które wyraziło się w tem, że przed paru tygodniami niewykryci dotąd złoczyńcy z podwórza jednego ze wzmiankowanych domów dali kilkanaście wyszrałów rewolwerowych do przechodzącego patrolu żołnierzy 61 włodzimierskiego pułku piechoty. Wyrokiem czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, p. August Goetz skazany został na 1 miesiąc więzienia.

**Walka partyjna.** Dziś przed południem z fabryki Ferdynanda Göldnera (Południowa № 52), gdzie pracuje 280 robotników — socjaliści wyrzucili 40 narodowców. Miejsca tych ostatnich zajęli socjaliści.

**Karty pocztowe.** Tutejsza firma drukarska, A. J. Ostrowski, wydała w tych dniach bardzo ładnie wykonane karty pocztowe z grupą polskich w b. Dumie państwowej. Wydawnictwo to, ze względu na staranność oraz niską cenę (5 kop. za pocztówkę), zasługuje na poparcie.

**Zabójstwo.** Ubiegłej soboty, o godzinie 7-iej wieczorem, mieszkaniec domu przy ulicy Widzewskiej 80, Siła Antonow, szedł wraz synem do kąpielni. Nagle przed domem № 78 zniemacka napadła na Antonowa kilkunastu ludzi, którzy dali pięć strzałów rewolwerowych. Kule ugodziły w głowę, piersi i rękę. Gdy na odgłos strzałów nadbiegła policja i patrol wojskowy, sprawcy napadu już zbiegli. Antonow nie dawał wcale oznak życia. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził natychmiastowy zgon. Zwłoki zabitego przeniesiono do mieszkania. Siła Antonow, lat 48, był przed dziesięć laty wachmistrem w żandarmerii, a następnie agentem tajnym w usługach tejsze. Zabity pozostawił żonę i sześcioro dzieci.

**Romantyczna historia.** Przed kilku miesiącami przybył do Łodzi X. w charakterze pracownika jednego z biur technicznych. Wraz z p. X. przyjechała młoda, urodziwa branka, z którą

łączyły X. stałe stosunki jeszcze w Warszawie. Zamieszkał oni razem w pokojach umeblowanych przy ul. Ewangelickiej.

Zdawało się, że pożycie tych dwojga osób jest spokojne. Były to jednak tylko pozory. Często bowiem między młodemi powstawały sprzeczki i kłótnie, odbijające się o uszy sąsiadów. Twierdzono, że X. czyni powabnej O. częste wymówki, podejrzewając ją o sprzeniewierzenie. Podejrzenia te jednak podobno były niezasadne, gdyż O. przykuta była do domu i w nieobecności kochanka spędzała czas samotnie. Znosząca z podaniem się niewolniczem brutalne obejście X., nie pomagała eksplikacja O. Uniesiony temperament krewki X. w zapaleczywości nie wahał się podnieść ręki na bezbroną niewiastę. Wszelkie przesładowania O. znosiła z niezwykłym spokojem i cierpliwością.

Ciągłe nieporozumienia i brutalne postępowanie X. doprowadziły do tego, że O. zmuszona była usunąć się z mieszkania X. Zajęła ona skromny pokój w tymże samym domu. Wkrótce też i p. X. wyprowadził się z domu przy ulicy Ewangelickiej.

Rzecz dziwna, p. X. nie przestawał w dalszym ciągu poddawać kontroli, w jaki sposób prowadzi życie młoda O. Jak twierdzi O., strzeżona ona była przez X. na każdym kroku. Takie zachowanie się X. kazało przypuszczać O., że jej adorator zmienić może swoje postępowanie, błysnęła jej myśl bliskiego pogodzenia się z X.

Przypuszczenia te były uludą. X. starał się przedsięwziąć wszelkie środki, aby O. opuściła Łódź na zawsze. Dowiedziawszy się o takim postanowieniu X., młoda O. wzięła tę wiadomość tak do serca, iż zamierzała otruć się i w tym celu zażyła w nocy sublimatu. Objawy otrucia spostrzeżono w porę. Wezwany lekarz Pogotowia zastosował energiczne środki ratunkowe, przepłukał żołądek i tym sposobem, zdaje się, uratował życie desperatce.

**Książki szkolne.** Z rozpoczęciem roku szkolnego duży kapitał pochłaniają książki dla uczącej się młodzieży. Niektórzy księgarze sprzedają te książki w oprowie. Musimy przestrzedz rodziców, aby książek oprowionych nie kupowali, gdyż część naszych księgarń, placąc lichu za oprowie—oddają do roboty introligatorom partaczom, fuszerującym niemilosiernie.

Rodzice przedstawili nam kilkanaście takich książek, które już od początku bieżącego roku, a zatem w niespełna 1/2, miesiąca zdolały się popruć i rozlecieć, tak, że na nowo do introligatora muszą być oddane i tam na nowo oprowiane.

Niektóre z okazów są tak szyte, iż obrachowane są widocznie na to, aby jaknajrychlej powróciły do warsztatów introligatorskich.

Wielka wygoda dla rodziców nabywać książki oprowiane, ale powinni być sumienniejsi pp. księgarze i kontrolować nieściśłych i niesumiennych introligatorów.

**Petarda.** Wczoraj, o godz. 8 rano, przy ul. Strodziej położono petardę pod wagon kolei elektrycznej; wybuch był bardzo silny i wywał popłoch pomiędzy jadącymi.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu ubiegłych dwóch dni 13 osób uległo ogólnemu osłabieniu. Doraźnej pomocy udzieliło im Pogotowie.

**Pobici kolbami.** Na ulicy Południowej nr. 39 Wolf Szenff, krawiec, lat 14, pobity został kolbą i odniósł rany głowy i czoła; na ul. Wólczańskiej nr. 7 Paweł Gross, blacharz, lat 21, uległ takiemu samemu wypadkowi, ma złuszczone plecy i głowę. Obydwóch opatrzył lekarz Pogotowia.

**Zbiorowe otrucie.** Przed kilku dniami w Piotrkowie nastąpiło zbiorowe zatrucie całej rodziny po spożyciu mleka. To ostatnie wysłano do zbadania do laboratorium d-ra Serkowskiego. Chorzy poprawili się już i życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

**Rewizje i aresztowania w Zgierzu.** W sobotę, w fabryce Kirela w Zgierzu, wojsko wraz z policją otoczywszy gmach, dokonało szczegółowej rewizji, przyczem jednego z party skrajnej aresztowano i pod silną eskortą przyprowadzono do więzienia łódzkiego.

— W sobotę patrol wojskowy zatrzymał na przedmieściu zwanem Wałachy, robotnika, Jakóba Zasmann, poddał go rewizji i aresztował.

**Epidemia drobiu.** W Rzgowie panuje epidemia na drobiu.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** W teatrze „Victoria“ jutro wieczorem po raz drugi odegranym zostanie „Karnawał w Warszawie“. świetnie grany przez naszą trupę. Sprawozdanie z tego arcywesołego wodewilu po damy w numerze następnym.

Z „Lutni“. Niesłabnące powodzenie podwieczorków muzycznych «Lutni» skłania zawsze organizatorów do układania nrozmaiconych programów, mogących przyciągnąć jaknajwiększą liczbę słuchaczy. Dowodem tego wczorajszy podwieczorek muzyczny, który zapelniał szczerbnie lokal Towarzystwa. Na obfity program, który podaliśmy w sobotę, złożyły się śpiewy, deklamacja, oraz obrazek ludowy p. t. «Walek adwokat». Wykonanie jego zadowolniło słuchaczy, a opuszczający lokal «Lutni» wynieśli z podwieczorku wczorajszego jaknajlepsze wrażenie.

**Podwieczorek „Liry“.** W niedzielę odbył się podwieczorek muzyczny «Liry». Śpiewał z dużym i prawdziwym powodzeniem dyr. Alojzy Dworzaczek, grał na skrypcach utalentowany młody muzyk, p. Bolesław Lewandowski, deklamowała panna Naortówna. Program uzupełnił pod dyktando T. Joteyki chór męski; niestety stawił się on w małym komplecie, nie był należycie wyćwiczony, tak, że nie uczynił wrażenia dodatniego. Wogóle chóry w «Lirze» szwankują w ostatnich czasach, a i protogowane kwartety nie dają należytego rezultatu artystycznego. Po podwieczorku bawiono się ooczco, najlepszy to dowód, że «Lira» przy odpowiednim kierownictwie artystycznym i sprężystym zarządzie, może stać się instytucją ożywioną i poważną. A szkoda byłoby, gdyby Stowarzyszenie rzemieślnicze chyliło się ku upadkowi.

**Koncert.** Zapowiedziany już dawniej a odłożony z powodu słabości koncertantki wieczór dramatyczno-muzyczny p. Jadwigi Mrozowskiej i prof. A. Michałowskiego, odbędzie się stanowczo w nadchodzącą środę d. 24 b. m. w sali koncertowej Vogla. Wysoce artystyczne wrażenie sprawia na słuchaczach melo-deklamacja sławnej artystki. Połączenie śpiewu z deklamacją na tle fortepianu, zwłaszcza gdy przy instrumencie zasiada taki mistrz tonów, jak prof. Michałowski, budzi zachwyty niebywały. Sezon warszawskiej Filharmonii rozpoczęto w ubiegły czwartek udziałem p. Mrozowskiej i Michałowskiego wobec wyprzedanej, liczącej 2 tysiące słuchaczy, sali. Po parotygodniowej słabości przyjmowano panią Mrozowską z niebywałym entuzjazmem.

Prof. Michałowski oprócz towarzyszenia na fortepianie pani Mrozowskiej do deklamacji, odegra solo szereg kompozycji swego obitego repertuaru.

**Opera.** Dzisiaj towarzystwo operowe artystów włoskich pod dyktando braci Gonzalez odśpiewa w teatrze Apollo operę komiczną Rossiniego p. t. «Cyrulik Sewilski». Będzie to zarazem drugi występ utalentowanej śpiewaczki, p. Vermez, która wykonaniem partji Gildy w «Rigolecie», Verdi'ego, zjednała sobie powszechne uznanie. Panna Vermez odśpiewa partję Rosiny, a do lekcji śpiewu w akcie 3-im wplecie wspaniałe wariacje Paganiniego z «Karnawału weneckiego».

Jutro na ogólne żądanie powtórzona zostanie opera «Rigoletto», Verdi'ego, z p. Vermez w roli Gildy.

## T E A T R.

(Al. Dw.) Trupa artystów operowych włoskich w dniu wczorajszym wykonała dwie opery, które swego czasu wywołały ogromną sensację i zainteresowanie w świecie muzycznym, gdyż one miały wywołać reformę w muzyce włoskiej, w piśniu oper w stylu postępowym, gdzie wynagana jest ścisła łączność libreta z muzyką, oparta na symfonicznym prowadzeniu orkiestry. Operami temi są „Rycerskość wieśniacza“ Mascagniego i „Pajace“ Leoncawalla.

Wykonanie tych pereł muzycznych było względnie dobre. Najlepszą stroną całej trupy, to soliści, którzy mogą nieraz w zupełności zaspokoić nawet najwybredniejszego krytyka; znać, że to są artyści zgrani, posiadają głosy metaliczne, które im władają umiejętnie i że na uczucie również im nie zbywa.

Orkiestra, ten niezbędny czynnik, uwypuklają-

cy wszystkie charaktery osób, dający całą potęgę nieraz dramatowi, traktowania jest niżej krytyki; brak instrumentów, niedokompletowanie odpowiednio kwintetu smyczkowego, nie zgranie się daje całokształt mierny i dziwię się, jak można było do tego dopuścić, aby takie zasadnicze braki w wykonywaniu oper istnieć mogły—możliwe to chyba na głębokiej prowincji, gdzie wymagania publiczności schodzą do minimum.

Nasza łódzka publiczność rozumie jednak dostatecznie muzykę i czuje sama te braki, dlatego też dyrekcja powinna wejrzeć w to i poprawić, aby całość była jednolita i odpowiednio do solistów artystyczna.

Chóry, złożone z kilkunastu osób, choć niezupełnie dobre, dostrajają się jednak do całości wcale nieźle.

W «Rycerskości wieśniaczej» wyróżnili się p. Andreucci (Santuzza) i p. Lagustena (Turidu); głos ich ciepły i pełny, podparty dobrą grą, sprawiał wrażenie bardzo dodatnie. Drugorzędną rolę Lolli odśpiewała z małym powodzeniem p. Sellaroli, zaś p. Filipini odtworzył Alfia; jedyną wadą tego artysty jest brak odpowiedniej i jasnej dykcji.

W „Pajacach“ wszyscy prawie soliści dostrajali się doskonale do całości. Rolę Neddy wykonała z powodzeniem p. Santamarina; główną rolę zdradzonego pajaca Cania doskonale odtworzył p. Balboni. Baryton, p. Pignataro, w roli Tonia od samego początku (Prolog) aż do końca artystycznie przeprowadził typ błazna, wyprowadzając go na pierwszy plan; artysta posiada głos dźwięczny o rozległej skali, którym władą umiejętnie.

Sympatyczna rola Silvia, niewiadomo dlaczego, traktowana była po macoszu i dlatego wspaniały dnet z pierwszego aktu przeszedł bez wrażenia.

Publiczność nasza dawno już spragniona była operowej rozrywki, nie więc dziwnego, że uczęszcza na przedstawienia, licnie i zapelnia teatr „Apollo“ po brzegi, nagradzając oklaskami więcej sympatycznych i zasługujących na wyróżnienie solistów.

## Skrzynka do listów.

—s—

Szanowny Panie Redaktorze!

W celu uczczenia rodziców naszych, Wincentego i Anny małżonków Stebelskich, z okazji ich złotego wesela składamy na Polską Macierz Szkolną 500 rb., przeznaczając fundusz ten na założenie biblioteki ludowej imienia Stebelskich w Łodzi do dyspozycji prezesa Koła Polskiej Macierzy szkolnej, p. Wiktora Czajewskiego.

Przy sposobności załączam wyrazy szacunku i pozdrowienia

Kazimierz Stebelski.

20/X 1906 r.

Otrzymawszy powyższą kwotę, o której złożeniu donieśliśmy już w sobotnim numerze „Rozwoju“, składam podziękowanie Szan. Oflarodawcom i równocześnie zawiadamiam Zarząd Koła okręgowego, prosząc go o wyjednanie u odnośnej władzy pozwolenia na otwarcie biblioteki ludowej im. małżonków Stebelskich w Łodzi.

Po uzyskaniu pozwolenia, natychmiast przystąpię z sekcją biblioteczną Koła Macierzy do wykonania włożonego na mnie obowiązku, tak, aby członkowie Macierzy mogli już w zbliżających się zimowych miesiącach korzystać z biblioteki.

W. Czajewski.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg, 20 października.** Członek Rady państwa ochmistrz Kriwoszejn, b. towarzysz głównego zarządzającego urządzeniem rolnem, mianowany towarzyszem ministra skarbu, oraz zarządzającym bankiem włościańskim i szlacheckim.

**Petersburg, 20 października.** Specjalna komisja utworzona w ministerjum spraw wewnętrznych z przedstawicieli różnych ministerjów ułożyła i złożyła radzie ministrów projekt uzupełnień w prawie o własności ziemskiej włościańskiej. Projekt ten rozpoznawany będzie w radzie ministrów w d. 23 b. m.

**Petersburg, 20 października.** O godz. 6-ej po południu wyjechał zagranicę minister Dworu.

**Petersburg, 20 października.** Dzisiaj z warsztatów okrętowych na wyspie Galernej, spus-

czono pancernik „Andrzej pierwszego powołania“, o pojemności 17,400 tonn. Pancernik ten będzie robił 19 węzłów na godzinę. Długość jego 480 stóp, największa szerokość 80 stóp. Uzbrojony on będzie w 12 dział dwunastocalowych i ośmiocalowych; prócz tego będzie na nim 12 dział 120 i 75 milimetrowych, oraz trzy kartaczożnice.

**Petersburg, 20 października.** W kwietniu r. b. ministerjum spraw wewnętrznych prosiło gubernatorów o nadesłanie odpowiednich informacji, aby rada ministrów mogła podzielić pomiędzy guberniami fundusz na wydanie pożyczek tym obywatelom ziemskim, którzy zostali poszkodowani wskutek rozruchów agrarnych. Informacje te dotychczas nie zostały dostarczone, wskutek czego podział funduszu nie mógł być dokonany. Wywołuje to zupełnie słuszne narzekania. Wobec tego rada ministrów odstąpiwszy od pierwotnego swego planu, zmuszona była zezwalać na wydawanie pożyczek w miarę otrzymywanych petycji. Uznając to za niepożądane, minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorom nadesłać niezwłocznie żądane informacje.

**Petersburg, 20 października.** Naczelnik miasta skazał na 1000 rb. grzywien adwokata przysięgłego Murawjewa za obrazę stojkowego w sądzie ogólnym podczas rozpoznawania sprawy deputatów robotniczych.

**Petersburg, 20 października.** W ciągu września przez Czelabińsk przejechało 2345 rodzin przesiedleńców w ogólnej liczbie 13230 dusz płci obojga, oraz 10287 delegatów gmin wiejskich.

**Petersburg, 20 października.** Stan zasiewów ozimych po dzień 28-y września przedstawia się, jak następuje:

Na 604 powiaty Rosji Europejskiej w 145 położenie niewyjaśnione, w pozostałych 413 powiatów zasiewy zadawalniające, a po części dobre, w 46 powiatach niezadawalniające i mierne. Najgorzej przedstawiają się zasiewy gub. w środkowo-przemysłowych z powodu chłódów.

**Petersburg, 20 października.** O godz. 12 i pół w południe do kantoru gazety «Riecz» przyszło trzech młodych ludzi z rewolwerami i bombą. Pomimo, że w kantorze było więcej niż 20 osób, zażądali oni wydania z kasy pieniędzy, przyczem oświadczyli, że są członkami organizacji bojowej. W kasie było tylko 50 rb., które rabusie zabrali i jaknajrychlej zeszli ze schodów.

**Moskwa, 20 października.** Minister handlu zwiedził dziś giełdę mięsą i zbożową, poczem przyjmował różne deputacje, między innymi od kupców kolonialnych, która prosiła o zniesienie rozporządzenia, zabraniającego sprzedawać trunków do domów w dni świąteczne, albo też o zupełne zabronienie sprzedaży trunków w traktierniach i piwiarniach. Kupcy powoływali się na to, że tracą 65 dni rocznie, traktiernie zaś i piwiarnie obchodzą przepisy i sprzedają trunki do domów. Minister przyrzekł poprzeć tę prośbę.

**Moskwa, 20 października.** Minister handlu Filozofow, pociągiem pospieszonym odjechał z powrotem do Petersburga.

**Moskwa, 20 października.** Sąd wojenny polowy skazał na powieszenie Michajłowa, który na kolei kurskiej zabił żandarma Lomaszewa.

**Moskwa, 20 października.** O godzinie 12-ej w nocy w hotelu «Kniaźy Dwor» na ostatnim piętrze nastąpił wybuch, prawdopodobnie bomby. Uległ zniszczeniu skład różnych rzeczy. Poszwankowanych jest dwie osoby ze służby.

**Wilno, 20 października.** W gazecie «Oko» w dniu 14 b. m. zamieszczoną została wiadomość p. t.: «Śladami prowokacji». W wiadomości tej zapewniano, że pogrom w Siedlcach, zdaniem prokuratora izby sądowej wileńskiej, został wywołany przez jedną z partji reakcyjnych, która prowokowała interwencję wojska. Tego rodzaju twierdzenie gazety może wywołać przekonanie, że wiadomość powyższa, jako pochodząca od prokuratora, oparta jest na pewnych danych, sprawdzonych przez śledztwo i dlatego może być uważaną za zupełnie wiarogodną. Wobec tego prokurator izby sądowej wileńskiej oświadcza, że wiadomość ta jest zmyślona, ponieważ nie rozmawiał on nigdy z nikim o wypadkach w Siedlcach i nie wyrażał o nich swego zdania.

**Odesa, 20 października.** Na jednogłośnie prośbę rady uniwersyteckiej rektor Zanczewski cofnął podanie swe o dymisyę.

**Lugańsk**, 20 października. Prezes zarządu ziemskiego Radakow, b. poseł do Dumy, został zawieszony w swych czynnościach, z powodu pociągnięcia do odpowiedzialności z art. 128 za rozpowszechnianie odezwy wyborczej.

**Paryz**, 20 października. Przesilenie ministerialne według wszelkiego prawdopodobieństwa wkrótce się skończy. Minister spraw zagranicznych, Bourgeois, oświadczył, że wszedł do gabinetu z obowiązku patriotycznego, w celu uregulowania sprawy marokańskiej. Obecnie sprawa ta została już załatwiona.

Położenie międzynarodowe jest mniej naprężone aniżeli dawniej; wobec tego za przykładem Sarriena chciałby on odpuścić gdzieś zdala od spraw politycznych. Minister wojny Etienne prawdopodobnie zatrzyma swą tekę. Jaures oświadcza, że jeżeli przyszedłby gabinet będzie wprowadzał w życie program socjalistów-radykalistów, to socjaliści okażą mu swe poparcie.

**Nowy-York**, 20 października. Nad Hawanną szalał wczoraj straszny cyklon. Straciło życie 94-ch krajowców i 16-tu cudzoziemców. Amerykańskie okręty wojenne szczęśliwie wytrzymały burzę, z wyjątkiem krążownika «Brumlin», który został wyrzucony na brzeg, a potem znowu znalazł się na morzu. Cyklon niekiedy biegł z szybkością 120 mil morskich na godzinę. Wiele domów zburzonych, z mnóstwa domów cyklon zerwał dachy; tysiące namiotów zostało rozszarpanych na drobne kawałki. Wszelka komunikacja ustała. Ruch pociągów przerwany. Ludność była zawczasu uprzedzona o zbliżającym się cyklonie. Największy cyklon szalał nad prowincją Panadell-Rio. Zasiwy w tej prowincji zupełnie zniszczone.

**Tokio**, 20 października. Prasa miejscowa zastanawia się nad ruchem antyjapońskim w Ameryce. «Kokumin» mówi, że prasa amerykańska uważa za objaw nieprzyjazny ze strony Japonii pretensje do wysp Filipińskich i dążenie do wyrugowania towarów japońskich z Mandżurji; tymczasem japończycy narażeni są na ustawiczne obrazy w San-Francisco. Kobiety i dzieci napadane są na ulicach. Policja aresztuje niewinnych japończyków, których nie wypuszcza bez łapówek. Amerykanie oskarżają japończyków o zdemoralizowanie rynku, obniżanie cen, jakośkolwiek tym japończykom, którzy chcieli się przyłączyć do związku roboczego, nie pozwolono na to. Bank japoński w San-Francisco został ograbiony.

Gazeta «Joredu» pisze, że naród japoński nie może znieść takiego poniżenia. Ochrona interesów 50,000 japończyków na Korei wywołała wojnę z Rosją. W San-Francisco jest także 50,000 japończyków. Niechaj zatem Stany Zjednoczone wiedzą, że Japonia nie daruje obrazy i rząd japoński spełni swój obowiązek.

\*

**Petersburg**, 21 października (urzędownie). Dopełnienie do cyrkularza № 2100. Rezolucja senatu wyjaśnia, że nie mogą być wpisywani do list wskazanych właścicieli ziemskich i włościan, którzy nabyli grunty przy pośrednictwie banku włościańskiego w grupach oddzielnych wyborów do Dumy, nie tworzących gminy wiejskiej; nie mogą też jednocześnie uczestniczyć w wyborach do Dumy również i w wyborczym okręgu wiejskim lub zjeździe właścicieli ziemskich powiatowych, oraz prawyborców wiejskich lub upełnomocnionych od włości nietylko robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych, lecz i warsztatów kolejowych, uczestniczący w wyborach poza warunkami cenzusu majątkowego, chociażby i posiadali ten cenzus. Wskutek tego, na równi z robotnikami fabryk i zakładów przemysłowych nie podlegają zapisaniu do odpowiednich list prawyborczych. Powzięta przez senat rezolucja dla rozjaśnienia niektórych kwestji w zastosowaniu ustawy o wyborach do Dumy, umotywowana jest następującymi względami:

W duchu przepisów prawnych o wyborach na wszystkich stopniach systemu wyborczego mogą być wybierane tylko osoby, posiadające prawo uczestniczenia w wyborach w charakterze prawyborców. W pierwszym stopniu wyborów włościańskich są nie wszyscy wogóle włościanie, wchodzący w skład gmin wiejskich, a tylko posiadający prawo wyboru prawyborców na zebraniach gminnych, ci zaś z kolei wybierają upełnomocnionych od gmin. Na tej zasadzie senat doszedł do wniosku,

że wybrani na upełnomocnionych mogą być tylko włościanie, posiadający prawo wyboru wyborców na zebraniach gminne. Wybór wyborców na zebraniach gminnych należy do zgromadzeń wiejskich. Uczestnikami tych ostatnich, zwoływanych dla wybrania funkcyjaryuszów wiejskich, są wyłącznie włościanie właściciele domów. W uzupełnieniu tego prostego wskazania prawa, w celu ustalenia określonego ściśle pojęcia, włościanie właściciele domów, mający prawo uczestniczenia w zgromadzeniach wiejskich, senat przytacza następujące przepisy, wypływające z wcześniejszych jego rozjaśnień: „Włościanie bezrolni, nie posiadający wcale osady gospodarze nie mogą być zaliczani do liczby właścicieli domów, mających prawo głosu na zgromadzeniu. Osoby, przypisane do gminy wiejskiej, nie zamieszkałe w swojej wsi, nie posiadające tam osady, działki gruntu, do czasu powrotu na mieszkanie do gminy nie mogą być uczestnikami obrad na zgromadzeniach gminnych w sprawach gminnych.

Włościanie, posiadający w gminie posiadłość, gospodarstwa, lecz nie korzystający z gruntów, zamieszkali poza gminą, nie mogą być uważani za właścicieli domów w gminie. Na tej zasadzie Senat przychodzi do wniosku, że art. 17 ustawy o wyborach winien być tak przyjęty: Upełnomocnionymi przez zebrania gminne mogą być wybierani wyłącznie włościanie, właściciele domów, pełnoprawni członkowie zgromadzeń wiejskich, rzeczywici przedstawiciele miejscowych gospodarzy włościan.

Przy innym tłumaczeniu tego artykułu wypadłoby do Dumy w charakterze przedstawicieli włościanstwa, trudniącego się pracą na roli, wybierać osoby obce, nieobeznane z bytem włościan, a tylko przypisane do gmin wiejskich. Co do robotników Senat jest zdania, że prawo wyborcze, wydzielając robotników w specjalną grupę, stojącą poza ogólnymi warunkami cenzusowemi, wydzielilo również osoby, w skład tej grupy wchodzące z ogólnego systemu wyborów.

Nadanie robotnikom uprzywilejowanego stanowiska przy wyborach pochłania prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy państwowej z tytułu cenzusu.

**Petersburg**, 21 października. W budżecie roku przyszłego na sprawy przesiedleńcze przewidziano asygnowanie 10 milionów zamiast 5, asygnowanych w r. b.

**Moskwa**, 21 października. Wielu fabrykantów otrzymało propozycję okólnikową od londyńskiego kantoru maklerów, dotyczącą przyjęcia ubezpieczenia majątku od następstw buntu i rozruchów ludowych, na sumę nie przewyższającą 5 milionów dla jednego majątku. Wysokość premii asekuracyjnej zależy od danych statystycznych o wzburzeniach i rozruchach, które miały miejsce w okolicach otaczających fabrykę w promieniu 20-tu wiorst.

**Władywostok**, 21 października. Wczoraj o g. 10 rano, należący do towarzystw żeglugi parowej Dalekiego Wschodu parostatek «Bariagin», który wypłynął o godz. 7 rano z Władywostoku, natrafił na minę, uderzywszy w nią sterem, który prawie się oderwał i w dwie minuty poszedł na dno. Zginęło około 200 ludzi. Jeden uratował się podobno.

**Fatywl**, 21 października. Spełniono barbarzyńskie zamordowanie chłopca, służącego w mieszkaniu niezamożnego żyda, w celu rabunku. Prześiępców nie odszukano.

**Manchester**, 21 października. Zupełnie ograbiono kantor pocztowy. Kiedy naczelnik kantoru obliczał kasę, rzucił się na niego człowiek uzbrojony, pochwylił leżące na stole złoto w sumie 80 funtów sterlingów i zbiegł w oczach publiczności.

**Johanesberg**, 21-go października. W kopalni Zimmerest przy spuszczeniu do szybu wagoniku, którym jechało 23 robotników chińskich, zerwała się lina. Wagonik spadł w głąb szybu z wysokości 1,000 stóp. Wszyscy robotnicy zginęli.

**Bern**, 21 października. Podpisano traktat handlowy pomiędzy Francją a Szwajcaryą.

#### D Z I E N N E.

**Petersburg**, 22 października. Do gubernatorów rozesłano depezę okólnikową następującej treści:

„Bądź pan łaskaw wydać rozporządzenie o szybkie sporządzenie i ogłoszenie przez właściwe instytucje list osób, mających prawo uczestnicze-

nia w wyborze posłów do Dumy państwowej. Proszę przedsięwziąć środki, by ogłoszenie list powiatowych właścicieli ziemskich i prawyborców miejskich po miastach, z wyjątkiem korzystających z praw specjalnej reprezentacji, były ukończone nie później jak 2 grudnia r. b. (n. st. r. e. d.)

Proszę zalecić instytucjom i osobom, wskazanym w artykule I instrukcji z dnia 30-go grudnia 1905 r., by niezwłocznie zakomunikowały instytucjom, sporządzającym listy, wskazane w tym artykule wiadomości i dane, dotyczące podania oświadczeń o prawie udziału w wyborach, oraz niektóre obecnie dane wyjaśnienia Senatowi rządzącego. O prawie specjalnych grup właścicieli do udziału w wyborach zakomunikowaniem zostanie w uzupełnieniu niniejszego.

Prezes Rady ministrów, minister spraw wewnętrznych

St o l y p i n”.

**Petersburg**, 22 października. O godz. 2 otworzono zjazd grupy centrum Rady państwa. Zebrało się około 60 członków, w ich liczbie minister oświaty Kaufman i minister handlu Filosofow. Przewodniczy były minister rolnictwa Jermolajew. Na porządku dziennym stoi stosunek grupy do wyborów do Dumy państwowej i o środkach zapewniających wybór ludzi, przedstawiających istotnie interesy kraju.

Otwierając posiedzenie, Jermolajew między innymi powiedział, że zadaniem zjazdu jest wskazanie w swych wywodach przedewszystkiem środków uspokojenia kraju przed zwolaniem Dumy i utrzymania porządku; powtórze warunków, przy których prawyborcy mogą powołać reprezentację ludową, zdolną do utrwalenia porządku i wprowadzenia kraju na drogę odnowienia.

Przy obradach wyjaśniło się, że nastroj w prowincji znacznej uległ zmianie. Duch opozycji w wielu miejscowościach zastąpiła obawa niebezpieczeństwa przed nadejściem anarchii. Nawet reprezentanci Królestwa Polskiego oświadczyli, że gotowi są poprzeć rząd, jeżeli nie zatrzymają się na drodze urzeczywistnienia zapowiedzianych reform.

Obradując nad środkami urzeczywistnienia pożądanego składu Dumy, zebrani przysiębiającą większością głosów przysli do wniosku, że prawo wyborcze nie może uleść zmianie bez Dumy państwowej i Rady państwa.

Broniąc nietykalności prawa wyborczego, grupa centrum jednocześnie poczytuje za niezbędne przedsięwzięcie środków, usuwających bezużyteczne dla celów państwa ścieśnienia, wywołujące wśród ludności rozdrażnienie i niezadowolenie. Wydanie pozytywnych aktów prawodawczych, zmieniających ustroj państwa, zdaniem grupy możliwym jest tylko przy udziale reprezentacji narodowej.

**Petersburg**, 22 października. W «Nowem wremeni» wydrukowano rozmowę współpracownika gazety z prezesem rady ministrów. Na zapytanie korespondenta co do poglądu prezesa na Ukaz o równouprawnieniu włościan, Stolypin odpowiedział: „Nadaję Ukazowi duże znaczenie. Winien on rzeczywiście wywrzeć duży wpływ na wszystko w układzie codziennego powszedniego życia włościanstwa. Oprócz tego, jest to krok naprzód na drodze zapowiedzianego przez Manifest 30-go października równouprawnienia. Spodziewam się, że wywrze on uspokajający wpływ na społeczeństwo, które winno dostrzedz w Ukazie niezachwiane stopniowe wypełnianie programu przez ministerium“.

Na pytanie o termin wyborów do Dumy, minister odpowiedział: Byłoby to niemożliwością oznaczenie terminu, do czasu rozjaśnienia przez senat niektórych wątpliwości w technice wyborów. Teraz kwestya została wyjaśnioną. Senat usunął niejasności, przy istnieniu których trudno było przystąpić do wyborów. Teraz termin zależy wyłącznie od sprawdzenia list wyborczych, które zostaną doprowadzone do porządku zgodnie ze wskazówkami senatu. Teraz można będzie wyznaczyć wybory z takim rozliczeniem, aby Duma państwowa zebrała się 5 marca, o czym nikt na serwo nie mógł wątpić, wobec kategorycznych moich oświadczeń.

Na pytanie o stosunku ministerium do związku narodu rosyjskiego, Stolypin odpowiedział, że partye są skłonne wciągnąć rząd na drogę par-

tyjności lecz rząd to nie partya, ponieważ u nas niema rządu parlamentarnego. Powiedziałem to przedstawiającym się z wyrażeniami współczucia z powodu wypadku na wyspie Aptekarskiej członkom związku narodu rosyjskiego. Do programu swego związek nie włączył tak zwanych środków czarnosecińskich. Skoro związek nie ucieka się do gwałtów, uważany być musi za skrajnie prawy, działający zupełnie prawnie. Ale popieranie zasady monarchicznej nie może uczynić związku rządowym, albowiem rząd stoi ponad partjami. Nigdy prezes rady ministrów nie może wyrzec się programu, opartego na rzeczywistości i wysokości Tronu zapowiedzianych reform i zwołania Dumy na dzień 2 marca.

**Petersburg, 22 października.** W pierwszym rosyjskim stowarzyszeniu handlowców w Petersburgu utworzono opiekę z pośród handlowców tytoniu, która zamierza uregulować pracę subjektów przez ustanowienie odpoczynku świątecznego, oraz korporacji. Stowarzyszenie utworzy fabryki korporacyjne, składy i magazyny, urządzi biuro informacyjno-pośredniczące pomiędzy właścicielami i subjektami.

**Petersburg, 22 października.** Na nadzwyczajnym zebraniu ogólnem Czerwonego Krzyża postanowiono wyasygnować dla tych, co uciekli od nieurodzaju milion rubli. W tym celu przeznaczono przekazane Czerwonemu Krzyżowi wpływy z opłat na kolejach i przy wydawaniu paszportów, co wytworzyło kapitał około miliona rubli. Ogólna suma kapitału w gotówce Czerwonego Krzyża, przewyższa 11 milionów. Z nich wypadnie wydać na potrzeby gubernii dotkniętych nieurodzajem 6 milionów.

**Moskwa, 22 października.** Dokonano rewizji w redakcji gazety „Nowyj Put”.

W uniwersytecie odbył się ogólny wiec studencki. Po przeczytaniu referatu o biegu wypadków, zebranie, chroniąc się od zatargu, postanowiło przejść do porządku dziennego wobec tego, że chwila obecna jest nieodpowiednia dla dopuszczenia osób postronnych do uniwersytetu, co grozi jego zamknięciem. Zebranie poleciło organowi centralnemu, by opracowano przepisy kontroli, tamującej dostęp osób postronnych do uniwersytetu.

Wyszła pierwsza w Rosyi gazeta studencka, poświęcona wyłącznie sprawom akademickim. Wychodzi dwa razy na tydzień.

**Warszawa, 22 października.** W celu oswobodzenia załogi warszawskiej od służby przy ochranianiu stójkowych, oraz w celu uzupełnienia ich kompletu, naczelnik kraju zamierza oddzielić z wojsk miejscowych 2500 szeregowców przy 23 oficerach dla pełnienia stale posterunkowej służby policyjnej do czasu ukończenia terminu służby wojskowej. Funduszów dostarczą władze wojskowe, magistrat i oberpolicmajster.

**Lipno, 22 października.** Na drodze do Włocławka dokonano napadu na pocztę; zabito pocztarkę, sześciu konwojujących pocztę dragonów, ciężko raniono, jeden zginął. Pieniądze ocalały. Przez omyłkę zabrano przekazy. Przestępcy zbiegli. Jeden z nich poległ; zabrano go. Podczas strzelaniny raniono przejeżdżającego pastora.

**Kutais, 22 października.** (Od koresp. urzęd.). Do idącego przez ulicę komisarza policji Jelenbekowa, trzech nieznan przestępcy dali z tyłu kilka wystrzałów rewolwerowych. Komisarz raniony śmiertelnie. Kiedy towarzyszący mu policjant posterunkowy zaczął się ostrzeliwać, rzucono bombę, która odpryskami poraniła komisarza i policjanta.

**Ufa, 22 października.** Zebranie ziemskie ufińskie na członków ziemstwa gubernialnego wybrało z prawicy postać b. Dumy państwowej Goteha, przebalotowano znaczną większością głosów.

**Mitawa, 22 października.** W pow. windawskim rozstrzelano dwóch agitatorów zawodowych braci Freilen. Naczelnik oddziału dondonskiego ogłosił, że przy pierwszym wypadku podpalenia, gmina będzie obowiązana zbudować na użytek uszkodzowanego nowe budynki z własnego materiału.

**Rijów, 22 października.** Dziś utworzono zjazd związku „prawdziwych rosyjan”.

**Penza, 22 października.** Wieczorem ciężko został ranny w swoim mieszkaniu przez nieznanego człowieka dyrektor seminarium nauczycielskiego, Ostronmow.

**Charków, 22 października.** Rozkazem do policyi ogłoszono, że w razie wybuchu bezrobocia general-gubernator zabrania właścicielom przedsiębiorstw płacić robotnikom za czas bezrobocia.

W pobliżu wsi Aleksiejówki, pow. charkowskiego odkryto skład materiałów wybuchowych. W Charkowie w nocy aresztowano 7 uzbrojonych ludzi, podejrzanych o uczestnictwo w organizacji bojowej. Z więzienia kupiańskiego zbiegło trzech więźniów kryminalnych podpaliwszy kraty.

**Wiadykaukar, 22 października.** W nocy pod stacją Hudermes, dokonano zamachu na pociąg towarowy, który spadł z nasypu w całym składzie. Są ofiary. Przestępcy prawdopodobnie przygotowawali rozbiecie się pociągu pocztowego, który ocalał dzięki przypadkowemu opóźnieniu.

**Charków, 22 października.** Zabito komisarza policji miejskiej, Nikitina.

**Jarosław, 22 października.** Komisya, rewidująca nową kolej wołgdo-wiacką, uznała ją za odpowiadającą wymaganiom tegoczesnej techniki. Żegluga parowa na Woldze znacznie zmniejszona. Wiele parostatków ustawiono na leże zimowe.

**Kaluga, 22 października.** Policja wysłodziła i aresztowała pięciu ludzi, mieniących się handlarzami. Odebrano im rewolwery, naboje i instrumenty do łamania zamków. Zeznali, że zajmują się zawodowo zbrojnemi kradzieżami.

**Juzówka, 22 października.** W osadzie Konstantynówce do mieszkania kasyera magazynu, Weweszczeńskiego, wtargnęło czterech uzbrojonych przestępców, zabili kasyera, zrabowali kosztowności i zbiegli.

**Józówka, 22 października.** Na kasyera kopalni kamieni, idącego z urzadnikiem i urzędnikiem kantorowym, napadło 10 uzbrojonych ludzi. Zranili oni kasyera i zrabowali mu 9,950 rubli, poczem ostrzeliwując się, zbiegli. Jeden z nich ranny.

**Mińsk, 22 października.** Przy sądzeniu w sądzie wojennym sprawy o kradzież w magazynie wojskowym w Nieświeżu, okazało się, że oprócz skrzynek z gilzami do nabołów skradziono 200 trzechlinijnych gwintówek. Kradzież zorganizowała nieświeżska organizacja „Bundu” przy współudziale zbiegłego szeregowca. Oskarżonych było 12, w ich liczbie dwóch podoficerów i 2-ch szeregowców. Wszyscy czterej a także 4 cywilnych niewinnych. Czterech, którzy przewozili przedmioty skradzione do Mińska, skazano na rotę aresztanckie od 1½ roku do 2½ lat.

**Paryż, 22 października.** Pośród działaczy politycznych, z którymi rozmawiał Clemenceau, był również i general Picquart, jednakże Clemenceau oświadczył, że tylko prosił Picquarta o wiadomości w niektórych kwestjach i jeszcze nikomu nie proponował tek ministerjalnych. Clemenceau jest zdania, że wypadnie mu poświęcić jeszcze 4 dni do utworzenia gabinetu, następnie 4 lub 5 dni do porozumienia się z nowymi ministrami w kwestiach programu.

**Paryż, 22 października.** Na odbytej rano naradzie Clemenceau z Sarrienem, Sarrien wypowiedział się za przekształceniem całego ministerjum, przy czem można ograniczyć się zmianą ministra sprawiedliwości. Clemenceau oświadczył, że wskutek niektórych kombinacji politycznych nie przestanie na tem i utworzy nowy gabinet. Clemenceau odwiedził prezydenta senatu, który z powodu choroby odmówił przyjęcia teki w nowym gabinecie. W południe Clemenceau naradzał się ze swymi zwolennikami; jutro naradzi się z Brissonem.

**Berlin, 22 października.** Opinia publiczna wielce jest zainteresowana zamierzonym przekształceniem gabinetu we Francji, mianowicie z punktu widzenia franko-niemieckiego. Zdaniem gazety „Post”, Clemenceau nie jest wrogiem Niemiec. Nie można go uważać za stronnika polityki odwetu. Będzie on usiłował podtrzymywać poprawne stosunki z Niemcami. Clemenceau jest zbyt rozumny i przewidującym mężem stanu, by nie pamiętał, jakie korzyści Francja może osiągnąć z przyjacielskich stosunków z Niemcami.

**Paryż, 22 października.** W nocy na przedmieściu Colombes nastąpiło spotkanie pociągu osobowego z towarowym. Poszkodowanych 11 ludzi.

**Londyn, 22 października.** Do gazet donoszą z Szanghaju, że jutro rozpoczynają się w prowincyi Hunańskiej manewry wojsk chińskich. Przypuszczają, że armia południowa ruszy na Pekin; główna zaś będzie usiłowała skoncentrować się w Dżandzie dla obrony stolicy.

## Z ostatniej chwili.

**Wiedeń, 22 października.** Hr. Gołuchowski podał się do dymisji. Cesarz w zasadzie przyjął dymisję.

**Derbent, 22 października.** Dało się tu uczuć silne trzęsienie ziemi.

**Baku, 22 października.** W Bałaganach został zabity dyrektor przedsiębiorstwa naftowego, inż. Snarski.

**Tyflis, 22 października.** General-gubernator oddał pod sąd połowy 16 osób, oskarżonych o napaści zbrojne, grabieże i t. p.

## Odpowiedzi Redakcyi.

**Obywateli francuskiemu.** Uwaga zupełnie słuszną. Omyłka wynika z powodu przeoczenia. Niemci „poddanych” francuskich, są tylko „obywatele.”

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
21/X 1 pp.	747.6	+16.9	75	Pd Z 1	Z dnia 21/X Temperatura max. +17.7° C. Temperatura min. +6.8° C. Opadu 00.
21/X 9 w.	747.2	+12.9	90	Pd Z 1	
22/X 7 r.	746.8	+ 9.0	93	Pc Z 1	

## Tylko II przedstawień.

### TEATR APOLLO.

Towarzystwo artystów opery włoskiej pod dyrekcją 1439—1

B-ci Gonsalez.

We wtorek, dn. 23 października 1906 r.

na ogólne żądanie:

## Rigoletto

opera w 4 aktach Verdiego.

Terzeci występ p. Vermez roli w Gildy

Początek o godzinie 8-iej wieczorem.

W proklamacyach, wydanych w tych dniach, oczerniono mnie, jakoby był wyzyskiwaczem pracujących przy moim magazynie ubiorów krawieckich. W odpowiedzi na te proklamacye zaznaczam że wszystką moją robotę wadają krawcom do domu, za co pobierają płacę od sztuki, która przy dziesięciogodzinnej pracy może dać pracującemu 12 rubli tygodniowo; zdolniejsi i pracowitsi zarabiają nawet 18 rubli. Posiadam warsztat o mniejszym zakresie. Ludzie tu pracujący mają duży pokój widny o dwóch oknach i zarabiają też tygodniowo 9 do 12 rubli. Wszystko co tu napisałem mogę wykazać książkami. Niechże ogół oceni sam jakim jestem wyzyskiwaczem i jak niesłusznie oczerniono mnie w tych proklamacyach.

Z poważaniem

Emil Schmechel,

1490

właściciel magazynów z ubiorami.

Do dzisiejszego numeru dołącza się bezpłatnie dla czytelników miejscowych nr. 4 <Sztandaru>.

## WUK MIJAŁOWICZ.

### DO KRWAWEJ NOCY...

Powieść w 5-iu tomach, osnuta na tle rewolucyi serbskiej, ozdobiona licznymi rysunkami, opuściła prasę.

Cena księgarska za 5 tomów rb. 3. Prenumeratory „Rozwoju” mogą ją nabywać w Administracyi naszego pisma

po 1 rub. 25 kop. za całość.

do dnia 1-go listopada 1906 roku. Po upływie tego terminu powieść zostanie oddana do handlu księgarskiego.

Prenumeratory nasi mogą nabywać powieść tomami, wnosząc 50 kop. do Administracyi za tom I-szy i ostatni.

Administracya.

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33  
(obok lombardu akcyjnego)  
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r26

**Dr. L. Prybulski**

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r219  
Ulica Południowa Nr. 2.

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11  
**Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.**  
Przyjmuje od g. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-52

**DENTYSTA**

**G. A. Gutzmann**

Piotrkowska № 124 I-e piętro  
przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196c105

**Powrócił**

**Dr. H. Szumacher**

**Choroby weneryczne i skórne**  
Nawrot Nr. 2.  
Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r122

**Powrócił**

**Dr. Leon Szayerowicz**

Akuszerya, choroby dziecięce i wewnętrzne  
Rozwadowska № 4.  
Przyjmuje od g. 9-10 r. i od 5-6 pp., w niedziele od 9-11. 1062r45

**Dr. S. SZNITKIND**

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**  
Nawrot Nr. 13  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w. 469-r-97

**Dr. JELNICKI**

**powrócił**  
ul. Andrzeja 7.  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**  
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-6-6

**Dr. Józef Michalski**

Okulista  
ul. MIKOŁAJEWSKA 22  
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-24-5

**Dr. A. Groszlik**

powrócił  
ul. Zielona № 5,  
**Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.**  
Od 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-3

**Dr. med. Zygmunt Golec**

ul. Zachodnia Nr. 34  
**Choroby skórne i weneryczne.**  
Przyjmuje od g. 8-11 i od 6-8 wiecz. dla pań od g. 5-6. 1475.10.4

**Dr. Feliks Skusiewicz**

**Choroby skórne i weneryczne**  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507-d-347

**Dr. Stanisł. Piekarski**

**Choroby weneryczne i skórne**  
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.  
Piotrkowska 132. 1331r15

Jeden lub dwa elegancko umeblowane

**pokoje**

z osobnym wejściem i usługą są zaraz lub od pierwszego do wynajęcia. Ulica NOWO-TARGOWA 5 m. 6. 1483-3-2



Nadszedł świeży transport z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymski, ul. Mikołajewska № 59. H. Breitenstein z Horeu. 1487-2-2

**Karczma Przygoń**

potrzebuje **Sprzedawcy**  
od N. Roku, wiadomość u właściciela. 1477-4-2

**Lekcje Tańców!**

dla początkujących odbywają się w poniedziałki, środy i piątki; przyłączyć się można jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Przyjmują także kółka prywatnie.  
A. Lipiński  
Cegielińska nr. 56. 1474-2-2

Lecznice Dr. Brehmera  
**Zimowa kuracja dla chorych na płuca**  
Pierwszorzędny zakład porcenach umiarkowanych.  
Ordyn. Dr. v. Mahn  
Prospekty gratis w zarządzie.  
Stacja kolejowa Friedland, Okręg Wrocław.  
Szląsk prus. Görbersdorf.  
1256-13-3

**6 rb.**  
kosztują spodnie zimowe z dobrego kamgaru. Palto jesienne rb. 18. Ubranie marynarkowe rb. 14<sup>00</sup>. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dzieciennych po niskich cenach u  
**EMILA SCHMECHLA**  
Piotrkowska 98.  
842

**Drobne ogłoszenia.**

- A.A.A.A.) Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycieli wysoko wykształconych posiadających gruntownie obce języki, muzykę, freblówkę, bony cudzoziemki. 2305-10-7
- A.A.A.) „Pomoc”, Kantor rekomendacyjny, Przejazd 14, poleca wszelką służbę domową tylko z dobrymi świadectwami. Przy biurze prowadzi się dział najmu mieszkań i sklepów. 2387-3-1
- A.A.A.) Pracownicy świeżo przybyłe z dobrymi świadectwami są do umieszczenia. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2388-3-1
- A) Lekcje muzyki na własnym fortepianie udzielam. Składowa 13 m. 5. 2329-6-4csp
- A. Stajnia do wynajęcia. Mikołajewska nr. 6, stróż wskazuje 2371-5-3
- Człowiek w sile wieku poszukuje miejsca pisarza lub rzadcy domu. Oferty w Admin. „Rozwoju” „H. C.” 2359-3-2
- Gustaw Szamowski, Łódź, Konstantynowska 5. Owies, marchew, otręby, siano, słoma, makuchy i wszelkie gatunki zboża i nasion. 2350-3pc2
- Maszynę Singera pierścieniową prawie nową tanio sprzedam. Przejazd 51-28. 2375-3-2
- Maszyna Singera pierścieniowa mało używana i maszyna pięknie szyjąca za 18 rubli. Dzielna 28-2. 2376-4-2
- Maszyny 2 mało używane: pierścieniową i z pięcioma szufladami, tanio sprzedam. Złota nr. 3/52. 2385-8p1

- Od 1 listopada potrzebna służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować. Pensja miesięczna 6 rb. Nowy Rynek 9, mieszkania 43. 2391-3-1
  - Potrzebny chłopiec do roznoszenia towaru. Piotrkowska 83, mleczarnia. 2386-3-1
  - Okazyjnie, w dobrym stanie meble z pokoju jadalnego do sprzedania. Piotrkowska nr. 120 II piętro drzwi 3, oglądać można rano od 10 do 12 w południe. 2373-3-2
  - Panią z dobrym świadectwem poszukuje miejsca kasyerki lub ekspedientki. Andrzeja nr. 53, sklep kolonialny. 2369-3-3
  - Pokój frontowy dobrze umeblowany, dla jednej lub dwóch osób, w każdym czasie do wynajęcia, na żądanie może być ze stołowaniem. Pańska 11 m. 22. 2378-3ps2
  - Poszukuję pokoju z kuchnią lub dwóch małych pokoiów na parterze lub I-m piętrze w śródmieściu. Oferty w „Rozwoju” pod literami P. M. S. 0006-3-1
  - Potrzebne są zaraz prasowaczki. Piotrkowska nr. 145. 2389-1
  - Poszukuję sycia w domach prywatnych. Szekelna 7 m. 33. 2390-261
  - Plac do sprzedania niebywale tanio, bo po 17 rb. przęt kwadratowy, blisko ul. Brzezińskiej, 124 lokale długi i 40 szeroki, front na dwie ulice; część pieniędzy może pozostać na hypotece. Wiadomość ul. Brzezińska nr. 42 u rzadcy. 2332-2-2
  - Potrzebna prasowaczka do koszul. Południowa 30. 2348-3-3
  - Sprzedam garnitur płaszczem kryty, terno, toaletę. Władzewska 137 m. 14. 2370-3-2
  - Wynajem pianin i fortepianów. Łódź, ulica Piotrkowska 131, u Franciszka Jaskiewiczza. 2331-2-2
  - Uczeń do sycia maszynowego potrzebna. Będzie wktóricie płatna. Ul. Długa 103 mieszkania 4. 2367-4sc3
  - Zaginal biulet wojskowy na imię Gustawa Baucharda, wydany z leib-gwardji Finlandzkiego pułku. 2374-3-2
  - Z powodu wyjazdu do nabycia portyery, lambręki, randle oraz plateru. Piotrkowska 115 m. 16. 2334-3-3
- „La Saison“**  
magazyn sukien i kostyumów damskich przeniesiony na ul. **Andrzeja II.** 1434-3-3
- Najlepszy środek  
**masło**  
**OD KATARU**  
**Braci A. i L. HAKKEL**  
znajduje się we wszystkich składach aptecznych.  
Główny skład: Petersburg, apteka Puszkńska, ul. Puszkńska 9. 1417-10-5

6374

**Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.**

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej z zaległościami 1906 roku, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

- 1) pod № 21aa przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rb. 1,653 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 7,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczynskim.
- 2) pod № 47ka przy ulicy Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,461 kop. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,500; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Władysławem Jonzszarem.

- 3) pod № 47pa przy ul. Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,200, od której zaległość wynosi rubli 1,282 kop. 99, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,040; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.
- 4) pod № 58a przy ulicy Aleksandryjskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 728 kop. 73, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.
- 5) pod № 84 przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,200, od której zaległość wynosi rb. 539 kop. 16, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,040; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

(Dalszy ciąg na s. 1)

6) Pod № 98 przy ulicy Lutomierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 453 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

7) pod № 148ei przy ulicy Bazarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 14,600, od której zaległość wynosi rubli 617 kop. 78, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,920, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

8) pod № 171wa przy ulicy Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 522 kop. 51, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

9) pod № 270d przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 19,000, od której zaległość wynosi rubli 949 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

10) pod № 270gg przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,600, od której zaległość wynosi rubli 277 kop. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,120; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

11) pod № 271b przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,000, od której zaległość wynosi rb. 1,126 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 40,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

12) pod № 320f przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,200, od której zaległość wynosi rubli 1,105 kop. 94, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,640; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

13) pod № 329 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 51,700, od której zaległość wynosi rb. 2,894 k. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,340; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 77,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 423 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 11,500, od której zaległość wynosi rb. 546 kop. 67, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod № 504 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 52,000, od której zaległość wynosi rb. 1,827 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 78,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

16) pod № 519 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100,000, od której zaległość wynosi rubli 6,136 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 20,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 150,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

17) pod № 551h przy ulicy Ewangelickiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,100, od której zaległość wynosi rubli 1,371 kop. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,820, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

18) pod № 577 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,500, od której zaległość wynosi rubli 1,497 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 50,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

19) pod № 626/885 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23,000, od której zaległość wynosi rb. 1,324 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 34,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

20) pod № 660a przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 521 kop. 95, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

21) pod № 663/5 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,505 kop. 75, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

Łódź, dnia 16 (29) września 1906 roku.

22) pod № 786aa przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rb. 2,288 kop. 47, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

23) Pod № 789g przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,800, od której zaległość wynosi rubli 1,718 kop. 28, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,160; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 38,700, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

24) pod № 819p przy ulicy Miłsza, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,500, od której zaległość wynosi rb. 1,177 kop. 64, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,300; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 32,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

25) Pod № 1050aa przy ul. Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,500, od której zaległość wynosi rubli 982 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,900, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

26) pod № 1086m przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,412 kop. 48, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41,250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

27) pod № 1133 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rubli 603 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

28) pod № 1313a/15a przy ulicy Zagajnikowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 12,000, od której zaległość wynosi sb. 729 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

29) pod № 1367 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 61,000, od której zaległość wynosi rubli 3,134 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 91,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

30) pod № 470 przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34,000, od której zaległość wynosi rb. 2,254 kop. 51, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 51,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

31) Pod № 57 przy ulicy Aleksandrowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rubli 964 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

32) pod № 320ff przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 32,500, od której zaległość wynosi rb. 1,252 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 48,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

33) pod № 441 przy ulicy Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,700, od której zaległość wynosi rb. 599 kop. 31, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,340, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 25,050, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

34) pod № 789r przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rb. 489 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

35) pod № 872m przy ulicy Kątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,900, od której zaległość wynosi rubli 586 kop. 67, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,380, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

36) pod № 880b przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,500, od której zaległość wynosi rb. 1,098 kop. 71, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 39,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

37) pod № 965 przy ulicy św. Emilii, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 389 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1906 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

38) Pod № 1075c przy ulicy Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 458 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

1411—3—3